Po dłuższej przerwie trafił nam się mecz siatkarski. Wprawdzie to był tylko sparing, który ładnie nazwano Superpucharem Opolszczyzny. Jednak dawniej mecze zespołów z Nysy i Kędzierzyna-Koźla, to były siatkarskie klasyki i dlatego jechałem mając nadzieję na duże emocje. Dziś obie drużyny dzieli jedna liga i nie mają okazji ze sobą rywalizować. Siatkówka to nie piłka nożna i tu zespół z niższej ligi nie pokonuje często drużynę wyżej notowaną, stąd przewidywałem, że wygra ZAKSA. Bardziej liczyłem na rywalizację na trybunach.



Dziwiło i niepokoiło mnie jednak to, że na stronie Stali nie było komunikatu o meczu. Na stronie ZAKSY była informacja, ale nie widziałem, żeby była ona zbyt popularna. Od zeszłego roku wymyślono Superpuchar Opolszczyzny. Wtedy zagrano w Niemodlinie, gdzie ZAKSA pewnie wygrała. Tym razem zagrano mecz w Głogówku. Spotkanie miało charakter charytatywny. Pieniądze zebrane z biletów miano przeznaczyć na leczenie chorej dziewczyny z Głogówka. Zainteresowanie meczem nie było tak duże, jak rok temu w Niemodlinie. Nie wszystkie miejsca były zajęte. Niestety nie było zorganizowanej grupy kibiców z Nysy. Według mnie wielka szkoda, bo byłoby dużo lepsze widowisko. Nie znaczy to, że nie było ludzi z Nysy. Było ich sporo. Z Kędzierzyna były dwie zorganizowane grupy. Jedna złożona z młodszych kibiców, którzy przez większość meczu kibicowali. Często nawiązywali do tego, że nie było kibiców z Nysy. Jednak ani razu nie usłyszałem jakiś wulgaryzmów wobec kibiców i siatkarzy Stali. Druga grupa była złożona z dużo starszych kibiców. Wszyscy oni byli w koszulkach klubowych. Mieli

bęben, ale dopingu prawie nie prowadzili.



Zespół Stali przystąpił do meczu dość mocno przemeblowany i odmłodzony w stosunku do poprzedniego sezonu. ZAKSA osłabiona brakiem reprezentantów Polski, ale i tak ze znakomitymi siatkarzami w składzie. Przecież takie nazwiska, jak: Zagumny, Gacek, Witczak, Gladyr, Pilarz, Ferens, Kooy, robią wrażenie.
Bardzo wyrównana była gra w I secie. ZAKSA wygrała go 35:33. Wydawało się, że teraz nysanie pękną. Zdawał się potwierdzić to set II wygrany przez ZAKSĘ do 16. Wtedy trener Świderski zrobił zmiany. Nie była to jednak wymiana całego zespołu, bo miał on tylko 3 zawodników rezerwowych. Następne 2 sety wygrywa Nysa do 21. Trener Wójcik cały czas dokonuje zmian. Jest zdecydowanie bardziej aktywny przy linii od swojego rywala. Set V, to popis nyskiego zespołu. Stal prowadziła w nim 5:0, 8:1, by wygrać 15:10. Myślę, że o zwycięstwie siatkarzy z Nysy zadecydowała ich determinacja i głód sukcesu. Bardzo duży wkład w ten sukces miał trener.


NYSA
9